

MIECZYŚLAW ŁAZARZ

ur. 1936; Kraśnik



Miejsce i czas wydarzeń	Włodawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Włodawa, PRL, Ośrodek Odosobnienia we Włodawie, internowanie, stan wojenny, deklaracja lojalności, lojalka, Czesław Niezgoda

Z Włodawy do Lublina

Jak byliśmy we Włodawie, zbierają facetów do wywózki do Lublina. Zebrali ich raz, drugi raz, mnie przenieśli do innej celi. Oni mówią: „O, podpadłeś im w ogóle. Chyba sobie posiedzisz”. [Ja mówię:] „Nie rozumiem, za co”. Wezwali mnie, powiedziałem, że nie podpiszę. „Panie, kategorycznie tego śmiecia nie podpiszę. I daj pan mi spokój w ogóle, i dupy pan mi nie zawracaj, proszę pana, w ogóle” – tak dosłownie powiedziałem i wyszedłem. Dużo ludzi zwolnili, ale któregoś dnia podjeżdża czarna wołga. Internowani w oknach stoją, ktoś mówi: „Po kogo ona przyjechała?”. Ja mówię: „Jak to po kogo? Po mnie”. [Oni na to:] „Co ty pierdolisz?”. Ja mówię: „No, pierdołę. Zobaczysz, że będę tą wołgą jechał”. Za chwilę przychodzi strażnik i mówi: „Obywatel Łazarz, do komendanta”. Idę. Wzięli też Czesia Niezgodę. Jednego wziął jeden podpułkownik, drugiego wziął drugi podpułkownik. Przed wejściem powiedziałem: „Czesiu, pamiętaj o tym, że ten, który wychodzi pierwszy, czeka na tego drugiego. Ja na ciebie będę czekał, jak wyjdę pierwszy”. Ten mnie wziął i chce, żebym podpisał lojalność. Ja mówię: „Nie podpiszę”. On mówi, żebym podpisał, że nic nie będę mówił. Ja mówię: „Jak to nic nie będę mówił? Ja nie jestem niemową. Co pan, panie pułkowniku?”. On na to, żebym podpisał, że sam wrócę, bo mnie chcą na urlop wysłać. Ja mówię: „Nie, sam to ja nie wrócę, będziecie mnie łąpać”. [On mówi:] „To obywatel posiedzi”. Ja na to: „No to posiedzę”. Wychodzę – po Czesiu ani śladu, nie ma go.

Data i miejsce nagrania	2014-01-20, Kraśnik
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"